

# PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, czwartek 28 kwietnia 1932 r.

Nr. 97

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Francji. — Konferencja rozbrojeniowa. Francja a Niemcy. — Projekt federacji naddunajskiej. — Litwa a Niemcy. Sprawa Kłajpedy. — Turcja a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A GDAŃSK.

*Kölnische Ztg.* 26.IV, w koresp. z Gdańska pisze, że kierownictwo oddziałów szturmowych hitlerowskich zrozumiało trudne położenie Gdańska, w jakim się on znalazł wobec Polski, z powodu rozwiązania takich oddziałów w Niemczech, i „dobrowolnie poleciło swoim członkom wstrzymanie się od noszenia mundurów”. Dziennik wyraża z tego powodu zadowolenie i zaznacza, że „bardzo eksponowane stanowisko Gdańska czyni wskazanem, aby narodowi socjaliści przy tej uchwale pozostali i nadal”.

*Prasa niemiecka* 27.IV, podaje wiadomości o usiłowaniach Gdańska uwolnienia się od żądania kontroli celnej, wysuniętego przez Polskę dla t. zw. obrotu uszlachetniającego.

*Vossische Ztg.* przytacza komunikat biura prasowego Senatu, który z upoważnienia firm gdańskich ogłasza, iż rzeczywiście te firmy gotowe są poddać się kontroli dla utrzymania handlu z Polską. Dziennik zaznacza, że Polska w ten sposób stara się osiągnąć kontrolę nad wszystkimi przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi w Gdańsku.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

*Berliner Tageblatt* 27.IV w koresp. z Warszawy pisze, że odbywa się tutaj wspólny zjazd różnych instytucyj gospodarczych, jak Izba rolnych i handlowo - przemysłowych oraz Izba rzemieślniczych, którego celem jest zmanifestowanie żywotności polskich instytucyj samorządowych oraz opracowanie wspólnego planu dla zwalczania obecnego kryzysu przy współpracy z rządem. Dziennik zaznacza, że zjazd zajmie się także sprawą powołania Rady gospodarczej, na podobieństwo takiej rady, istniejącej w Niemczech. Dalej dziennik zaznacza, że na tym zjeździe zajęto stanowisko wobec traktatu handlowego z Niemcami i stwierdzono, że Niemcy powinny najpierw ratyfikować podpisany już traktat, tak jak to Polska uczyniła w 1930 r., a potem dopiero możnaby mówić o jego zmianie.

### POLSKA A LITWA.

*Lietuvos Žinios* z 25 i 26.IV, zamieszcza dwie korespondencje z Wilna (podpisane „Wilnianin”), w których autor omawia poszukiwanie przez wileńskich Polaków dróg, któreby doprowadziły do porozumienia między Polską i Litwą.

W pierwszej korespondencji, zatytułowanej „Odgłosy konfliktu kłajpedzkiego w Wilnie”, autor podkreśla, że konflikt ten wywołał i wywołuje w dalszym ciągu żywe zainteresowanie w całej Polsce, a zwłaszcza w Wileńszczyźnie. Wileńska prasa polska, za wyjątkiem organu endeckiego „Dziennik Wileński”, wyraziła swoją sympatję dla Litwy; Polacy bowiem doskonale rozumieją, że zwycięstwo Niemiec w konflikcie kłajpedzkim będzie stanowiło pierwszy wyłom w traktacie wersalskim, co oczywiście nie leży w interesie Polski. Autor zaznacza dalej, że w politycznych i kulturalnych sferach polskiego społeczeństwa w Wilnie zaczęto rozważać możliwości wykorzystania konfliktu kłajpedzkiego w kierunku doprowadzenia do porozumienia polsko - litewskiego. Rzecz zrozumiała, że Polacy wileńscy narazie odnoszą się sceptycznie do możliwości tego porozumienia, gdyż wiedzą dobrze o tem, że spór litewsko polski nie jest tak prosty, by można go było w sposób łatwy zlikwidować. Mimo to jednak sprawa nawiązania stosunków polsko litewskich wciąż żywo rozważana jest na zebraniach prywatnych i publicznych. Autor podnosi szczególnie działalność wileńskiego klubu polskiego „Włóczęgów”, którego dążeniem jest niedopuszczenie do takiego zlania się kraju wileńskiego z Polską, któreby zniwelowało jego odrębną strukturę. Staje się przeto rzeczą zrozumiałą, że klub ten, nie chcąc dopuścić do całkowitego zlania się Wileńszczyzny z Polską, szuka jakiegokolwiek modus vivendi między Kownem i Warszawą; Wileńszczyzna wówczas mogłaby — zgodnie z dążeniem klubu „Włóczęgów” — zachować swą odrębność strukturalną. Autor zwraca uwagę, że z inicjatywy klubu „Włóczęgów” zostały ostatnio wygłoszone trzy odczyty na temat porozumienia polsko - litewskiego; z odczytów tych szcze-

# PRACOWNIA PRASTY

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁ PRAZOWY

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 28 kwietnia 1930 r. Nr. 97

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 8, tel. M. S. 2., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Francji. — Konferencja rozbrojeniowa. Francja a Niemcy. — Projekt federacji nadbałtyckiej. — Litwa a Niemcy. — Sprawy Krajowe. — Turcja a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R.

### SPRAWY POLSKIE

#### POLSKA A LITWA

Litwus žinios z 25 i 26.IV. zamieszcza dwie korespondencje z Wilna (podpisane „Witnainis”), w których autor omawia poszukiwanie przez wileńskich Polaków dróg, któreby doprowadziły do porozumienia między Polską i Litwą.

W pierwszej korespondencji, zatytułowanej „Odbiory konfliktu kłajpedzkiego w Wilnie”, autor podkreśla, że konflikt ten wywołał i wywołuje w dalszym ciągu żywe zainteresowanie w całej Polsce, a zwłaszcza w Wileńszczyźnie. Wileńska prasa polska, a także wyjątkiem organu endecckiego „Dziennik Wileński”, wyraża swoją sympatię dla Litwy; Polacy bowiem dokonali rozróżnienia, że zwycięstwo Niemiec w konflikcie kłajpedzkim będzie stanowiło pierwszy wyłom w traktacie wersalskim, co oczywiście nie leży w interesie Polski. Autor zaznacza dalej, że w politycznych i kulturalnych sferach polskiego społeczeństwa w Wilnie zaczęto rozważać możliwość wykorzystania konfliktu kłajpedzkiego w kierunku doprowadzenia do porozumienia polsko-litewskiego. Rzecz zrozumiała, że Polacy wileńscy narazie odnoszą się sceptycznie do możliwości tego porozumienia, gdyż wiecie, że dobre o tym, że spór litewsko-polski nie jest tak prosty, by można go było w sposób łatwy zlikwidować. Mimo to jednak sprawa nawiazania stosunków polsko-litewskich wciąż żywo rozważana jest na zebraniach prywatnych i publicznych. Autor podnosi szczególnie działalność wileńskiego klubu polskiego „Widoczków”, którego dążeniem jest niedopuszczenie do takiego zlania się kraju wileńskiego z Polską, któreby zniwelowało jego odrębną strukturę. Staje się przeto rzecz zrozumiała, że klub ten, nie chcąc doпустить do całkowitego zlania się Wileńszczyzny z Polską, szuka jakiegokolwiek modus vivendi między Kowmem i Warszawą; Wileńszczyzna wówczas mogłaby — zgodnie z dążeniem klubu „Widoczków” — zachować swą odrębność strukturalną. Autor zwraca uwagę, że z inicjatywą klubu „Widoczków” zostały ostatnio wygłoszone trzy odczyty na temat porozumienia polsko-litewskiego; z odczytów tych saxe-

#### POLSKA A GDANSK

Kölnische Ztg. 26.IV. w koresp. z Gdańska pisze, że kierownictwo oddziałów szturmowych hitlerowskich rozważało trudne położenie Gdańska, w jakim się on znalazł wobec Polski, z powodu rozważania takich oddziałów w Niemczech, i „dobrowolnie poleciło swoim członkom wstrzymanie się od noszenia mundurów”. Dziennik wyraża z tego powodu radość i zaznacza, że „bardzo ekspozowane stanowisko Gdańska czyni wskazaniem, aby narodowi socjaliści przy tej okazji pozostali i nadal”.

Prasa niemiecka 27.IV. podaje wiadomości o ulóżeniach Gdańska uwolnienia się od rządania kontroli celnej, wysuniętego przez Polskę dla t. zw. otrotu uszlachtniającego.

Vossische Ztg. przytacza komunikat biura prasowego Senatu, który z upoważnienia firm gdańskich ogłasza, iż treścią jest tenmy gotowe są poddać się kontroli dla utrzymywania handlu z Polską. Dziennik zaznacza, że Polska w ten sposób stara się osiągnąć kontrolę nad wszystkimi przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi w Gdańsku.

#### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY

Berliner Tageblatt 27.IV. w koresp. z Warszawy pisze, że odbywa się tutaj wspólny zjazd różnych instytucyj gospodarczych, jak i z tożnych i handlowo-przemysłowych oraz iab przemysłowych, które do celów jest zamianiestowanie zywotności polskich instytucyj samorządowych oraz opracowanie wspólnego planu dla zwalczania obecnych kryzysu przy współpracy z rządem. Dziennik zaznacza, że zjazd zajmie się także sprawą powołania Rady gospodarstwa, na podobieństwo takiej rady, istniejącej w Niemczech. Dalej dziennik zaznacza, że na tym zjeździe zajeto stanowisko wobec traktatu handlowego z Niemcami i stwierdzono, że Niemcy powinni najpierw ratyfikować podpisany już traktat, tak jak to Polska uczyniła w 1930 r., a potem dopiero można by mówić o jego zmianie.

gólnie ciekawy był odczyt redaktora „Przeglądu Wileńskiego”, Abramowicza, który podniósł potrzebę wszczęcia akcji za porozumieniem polsko - litewskim. Teza p. Abramowicza, sprowadzająca się do tego, że porozumienie da się osiągnąć w drodze wzajemnych ustępstw ze strony Polski i Litwy, była — według autora — poparta przez prawie wszystkich uczestników dyskusji. Autor uważa za fakt wielce charakterystyczny to, że obecny na odczycie red. Abramowicza b. min. Witold Staniewicz poparł tezę Abramowicza bez zastrzeżeń. W końcu autor nadmienia, że ostatnio została ze strony prezesa klubu „Włóczęgów” wysunięta propozycja założenia t-wa litewsko - polskiego w Wilnie; projekt ten został jednak — jako przedwczesny — odrzucony zarówno przez Polaków jak i Litwinów.

W drugim artykule, zatytułowanym „Stosunki Litwinów wileńskich z Wilnianami”, autor przeprowadza pogląd, że Litwini wileńscy nie powinni dalej unikać współpracy ze społeczeństwem polskim, a to dlatego, że tylko przez tę współpracę można polepszyć kulturalną sytuację ludności litewskiej w Wileńszczyźnie oraz stworzyć okoliczności, które umożliwiłyby w przyszłości porozumienie między Litwą i Polską, niezbędny warunek istnienia obu tych państw.

Autor wytyka litewskiemu organowi rządowemu „Liet. Aidas” szowinizm i pisze, że dalsza izolacja społeczeństwa litewskiego od społeczeństwa polskiego jest rzeczą wielce szkodliwą. Nie należy — zdaniem autora — zapominać o tem, że złe położenie kulturalne ludności litewskiej w Wileńszczyźnie jest wynikiem nienormalnej sytuacji, jaka wytworzyła się między Litwą i Polską z powodu konfliktu wileńskiego. Zdaniem autora, powinno być dla wszystkich rzeczą więcej niż jasną, że im dłużej będzie trwał nienormalny stan między obu krajami, tem prędzej obustronny „zoologiczny” szowinizm doprowadzi do jeszcze gorszych wypadków. Należy przeto jaknajrychlej usunąć najważniejszą przyczynę, która powoduje tragiczne skutki konfliktu polsko - litewskiego, a mia-

nowicie — należy dążyć do nawiązania porozumienia między społeczeństwem litewskim i polskim w Wileńszczyźnie. Autor podkreśla, że na przeszkodzie temu stają szowinistycznie nastrojone litewskie sfery klerykalne, w których ręku znajduje się wielka liczba kulturalnych instytucji litewskich w Wileńszczyźnie. Sfery te — podkreśla autor — chętnie utrzymują stosunki z endecją polską, posyłają nawet swych przedstawicieli na akademje, gdzie siedzą za jednym stołem z gen. Żeligowskim, natomiast — wykazują nieuzasadniony szowinizm w stosunku do społeczeństwa polskiego. Szowinistyczno - klerykalne sfery litewskie zapominają o tem, że „nie sami jedni są oni mieszkańcami kraju wileńskiego i, że bez względu na sposób, w jaki sprawa wileńska zostanie rozstrzygnięta, i na przyszłość same tu nie pozostaną”. Głoszenie zaś takich teorii, jak np. o spolszczonych Litwinach, i wszelkie recepty, zmierzające do zlitewszczenia ludności — nic dobrego — zdaniem autora — nie wróżą interesom Litwy. Autor z naciskiem zaznacza, że sprawy wileńskiej nie można dłużej traktować w ten sposób, w jaki jest ona dotychczas traktowana przez szowinistów jednej i drugiej strony. Problematu wileńskiego nie można rozwiązać za jednym pociągnięciem pióra. Może on być rozwiązany bądź to przez jakiś kataklizm, bądź też przez społeczeństwa obydwu krajów, a w pierwszym rzędzie przez mieszkańców kraju wileńskiego, przez ich twórczą wolę i wysiłki. By jednak ta wola mieszkańców kraju wileńskiego mogła ujawnić się w całej pełni, należy wolę tę skierować w formy organizacyjne. Zdaniem autora, należy przyjąć wysuniętą przez prezesa klubu „Włóczęgów” propozycję założenia t-wa polsko - litewskiego, albowiem tylko przez współpracę obydwu społeczeństw można dojść do rozsądnego uregulowania sporu wileńskiego. Wilno — kończy autor — nie powinno być nadal traktowane jako trup, poprzez który litewscy i polscy szowiniści nie chcą wyciągnąć do siebie ręki.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Frankfurter Ztg.* 27.IV, w art. wst. omawia położenie partji centrowej po wyborach w Prusach i podnosi, że partja ta znalazła się w roli czynnika rozstrzygającego, gdyż tak w krajach południowych jak i w Prusach stanowi ona języczek u wagi i nie może być pominięta przy wszelkich kombinacjach politycznych. Dziennik przypuszcza, że w ostatnich wyborach centrum otrzymało wiele głosów, które mu się nie należały. Właściwie przestało ono być partją tylko katolicką. Może nie tyle przyciągał jego konserwatyzm, ile kierunek antyrewolucyjny, a oparty na wartościach kulturalno - politycznych. Na terenie Prus zaraz po wyborach opowiedziało się centrum za „zdrową demokracją ludową a przeciwko jednostronnej dyktaturze partyjnej”, i tego oczekiwali od partji jej wyborcy, którzy nadal oczekują, że dalszem postępowaniem centrum wykaże prawdziwość tego oświadczenia.

*Berliner Tageblatt* 27.IV, pisze, że zaraz po wyborach pruskich zarysowała się dążność do zmiany kierunku politycznego „Germanii”, a mianowicie posiadający większość akcji tego dziennika p. Papen, składający się do kół prawicowych, nie przeszedł teraz do sejmku pruskiego, gdyż nie poparła go partja centrowa z powodu naruszenia dyscypliny klubowej

w poprzednim sejmie. Dziennik zaznacza, że byłoby rzeczą pożałowania godną, gdyby dotychczasowy kierunek „Germanii” został zmieniony.

*Prawda* 26.IV, w art. wst. omawia wyniki wyborów do sejmku pruskiego, zaznaczając, że wybory te odzwierciedlają naprężoną sytuację polityczną Niemiec. Pismo podkreśla, że partja komunistyczna nie zdołała pozyskać tych setek tysięcy robotników, które straciła niemiecka socjaldemokracja. W nowym sejmie komuniści będą walczyć konsekwentnie przeciwko wszystkim rządóm burżuazyjnym i nie będą popierali żadnego kompromisu, umożliwiającego utworzenie przez stronnictwa burżuazyjne rządu kompromisowego. W końcu pismo, zaznaczając, że komunistyczna partja Niemiec powinna wyciągnąć naukę z ostatnich wyborów, daje do zrozumienia, że wynik wyborów pruskich nie dał oczekiwanych przez komunistów rezultatów.

*The Manchester Guardian* 26.IV, w art. wst. omawia zwycięstwo hitlerowców i pisze, iż można twierdzić, że, o ile nie nastąpi poważna poprawa w sytuacji międzynarodowej, która doprowadzi do poprawy ekonomicznych stosunków w Niemczech, to w niedługim czasie zwolennicy polityki gwałtu w Niemczech dojdą do władzy. Nawet obecnie istnieje zapewne w Niemczech większość, popierająca gwałt i,

gólnie ciekawy był odczyt redaktora „Przeglądu Wi-  
leńskiego”, Abramowicza, który podniósł potrzebę  
wyszczególnienia akcji za porozumieniem polsko - litew-  
skim. Też p. Abramowicz, sprawozdawszy się do  
tego, że porozumienie da się osiągnąć w drodze wz-  
ajemnych ustępstw ze strony Polski i Litwy, dyła —  
według autora — poparta przez prawie wszystkich  
uczestników dyskusji. Autor uważa za fakt wielce  
charakterystyczny to, że obecny na odczycie red-  
aktor Abramowicz p. mian. Witold Stanisławicz poparł też  
Abramowicza bez zastrzeżeń. W końcu autor nad-  
mieniał, że ostatnio została ze strony prasy klubu  
„Włóczęgów”, wysunięta propozycja założenia t-wa  
litewsko - polskiego w Wilnie; projekt ten został je-  
dnak — jako przedwczesny — odrzucony zarówno  
przez Polaków jak i Litwinów.

W drugim artykule, zatytułowanym „Stosunki  
Litwinów wileńskich z Wilnianami”, autor przedpo-  
wada pogląd, że Litwini wileńscy nie powinni dalej  
uniknąć współpracy ze społeczeństwem polskim, a to  
dlatego, że tylko przez tę współpracę można polep-  
szyć kulturową sytuację ludności litewskiej w Wilnie.  
szczytnie oraz stworzyć okoliczności, które umożli-  
wiłyby w przyszłości porozumienie między Litwą i  
Polską, niezbędny warunek istnienia obu tych państw.  
Autor wytyka litewskiemu organowi rządowemu  
„Lit. Aidas”, szowinizm i pisze, że dalsza izolacja  
społeczeństwa litewskiego od społeczeństwa polskie-  
go jest rzecz wielce szkodliwa. Nie należy — zda-  
niem autora — zapominać o tym, że złe położenie  
kulturowe ludności litewskiej w Wileńszczyźnie jest  
wynikiem niernormalnej sytuacji, jaka wytworzyła się  
między Litwą i Polską z powodu konfliktu wileńskie-  
go. Zdaniem autora, powinno być dla wszystkich rze-  
czą więcej niż jasną, że im dłużej będzie trwał nie-  
normalny stan między obu krajami, tem prędzej obu-  
stronny „zoologiczny” szowinizm doprowadzi do jesz-  
cze gorszych wypadków. Należy przede wszystkim tra-  
sunąć najważniejszą przyczynę, która powoduje tra-  
giczne skutki konfliktu polsko - litewskiego, a mian-

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZACH

Frankfurter Ztg. 27.IV. w art. wst. omawia pofo-  
żenie partii centrowej po wyborach w Prusach i pod-  
nosi, że partia ta znalazła się w roli czynnika roz-  
strzygającego, gdyż tak w krajach południowych jak  
i w Prusach stanowi ona języczek u wagi i nie może  
być pominięta przy wszelkich kombinacjach politycz-  
nych. Dziennik przypuszcza, że w ostatnich wybo-  
rach centrum otrzymało wiele głosów, które mu się  
nie należały. Właściwie przestało ono być partią tyl-  
ko katolicką. Może nie tyle przyciągał jego konser-  
watywny kierunek antyrewolucyjny, a oparty na  
wartościach kulturowo - politycznych. Na terenie  
Prus zaraz po wyborach opowiedziało się centrum za  
„rządową demokracją ludową a przeciwko jednoston-  
nej dyktaturze partyjnej”, i tego oczekiwało od partii  
tej wyborcy, którzy nadal oczekują, że dalszym po-  
stawieniem centrum wykaże prawdziwość tego o-  
wiadczenia.

Berliner Tageblatt 27.IV. pisze, że zaraz po wy-  
borach pruskich przyswoiła się dążność do zmiany  
kierunku politycznego „Germanii”, a mianowicie po-  
siadający większość akcji tego dziennika p. Papen  
skłaniający się do kół prawicowych, nie przeszedł te-  
raz do sejmiku pruskiego, gdyż nie poparła go partia  
centrowa z powodu naruszenia dyscypliny klubowej.

nowicie — należy dążyć do nawiszenia porozumienia  
między społeczeństwem litewskim i polskim w Wi-  
leńszczyźnie. Autor podkreśla, że na przeszłość te-  
mu stała szowinistyczne nastroje litewskie stęły  
klerykałne, w których teknu znajduje się wielka licza-  
ba kulturalnych instytucji litewskich w Wileńszczyź-  
nie. Stęły te — podkreśla autor — chętnie utrzymują  
stosunki z endecją polską, posiadają nawet swych  
przedstawicieli na akademiej, gdzie siedzą za jednym  
stołem z gen. Żeligowskim, natomiast — wykazują  
niezależności szowinizm w stosunku do społeczeń-  
stwa polskiego. Szowinistyczność - klerykałna stęły li-  
teńskie zapominają o tym, że „nie sami jedni są oni  
mieszkańcami kraju wileńskiego i, że bez względu na  
sposób, w jaki sprawa wileńska zostanie rozstrzygnię-  
ta, i na przyszłość same tu nie pozostaną”. Głoszenie  
zas takich teorii, jak np. o spóloczności Litwinach,  
i wszelkie rezerwy, zmierzające do złiwiszczenia  
ludności — nie do przodu — zdaniem autora — nie  
wzrósł interesem Litwy. Autor z naciskiem zaznacza,  
że sprawy wileńskiej nie można dłużej traktować w  
ten sposób, w jaki jest ona dotychczas traktowana  
przez szowinistów jednej i drugiej strony. Problema-  
tu wileńskiego nie można rozwiązać za jednym po-  
ciągnięciem pętla. Może on być rozwiązany bądź to  
przez jakiś katalizator, bądź też przez społeczeństwa  
obidwu krajów, a w pierwszym rzędzie przez miesz-  
kańców kraju wileńskiego, przez ich twórczą wolę i  
wysiłki. By jednak ta wola mieszkańców kraju wileń-  
skiego mogła ujawnić się w całej pełni, należy wolę  
te skierować w formy organizacyjne. Zdaniem autora,  
należy przystąpić wysunięta przez prasę klubu „Włó-  
częgów”, propozycję założenia t-wa polsko - litew-  
skiego, albowiem tylko przez współpracę obidwu  
społeczeństw można dojść do rozsądnego uregulowa-  
nia sporu wileńskiego. Wilno — kończy autor — nie  
powinno być nadal traktowane jako trup, poprzez  
który litewscy i polscy szowiniści nie chcą wyciągnąć  
do siebie ręki.

w poprzednim sejmie. Dziennik zaznacza, że byłoby  
rzecz pożądaną, gdyby dotychczasowy kie-  
runek „Germanii” został zmieniony.

Pravda 26.IV. w art. wst. omawia wyniki wybo-  
rów do sejmiku pruskiego, zaznaczając, że wybory te  
odzwierciedlały naprężoną sytuację polityczną Nie-  
miec. Pisano podkreśla, że partia komunistyczna nie  
zdolała pozyskać tych setek tysięcy robotników, któ-  
re straciła niemiecka socjaldemokracja. W nowym  
sejmie komunisty będą walczyć konsekwentnie prze-  
ciwko wszystkim rządom burżuazyjnym i nie będą po-  
pierali żadnego kompromisu, umożliwiającego utwo-  
rzenie przez stronictwa burżuazyjne rządu kompro-  
misowego. W końcu pisano, zaznaczając, że komuni-  
styczna partia Niemiec powinna wyciągnąć naukę z  
ostatnich wyborów, dając do zrozumienia, że wyniki  
wyborów pruskich nie dał oczekiwanym przez komu-  
nistów rezultatów.

The Manchester Guardian 26.IV. w art. wst. o-  
mawia zwycięstwo hitlerowców i pisze, iż można  
twierdzić, że, o ile nie nastąpi poważna poprawa w  
sytuacji międzynarodowej, która doprowadzi do po-  
prawy ekonomicznych stosunków w Niemczech, to w  
niebłogim czasie zwolennicy polityki gwałtu w Niem-  
czech dojdą do władzy. Nawet obecnie istnieje za-  
pewne w Niemczech większość, popierająca gwałt i

jeżeli opór przeciwko niej jest skuteczny, to należy tłumaczyć tem, iż jedna jej część pragnie utworzenia państwa faszystowskiego, druga zaś — kolektywnego. Zawsze istnieje możliwość połączenia się tych dwóch odłamów, by obalić ustrój, który im nie odpowiada, odłożyć zwalczanie dzielących ich różnic na okres późniejszy. Wzrost wpływów Hitlera był bardzo szybki, — jedynym wytłumaczeniem tego stanu rzeczy jest to, że rozpacz, wywołana w Niemczech przez ekonomiczny kryzys i polityczne konsekwencje traktatu wersalskiego, pchnęła ludzi na drogę proklamowania gwałtu. Siła ruchu hitlerowskiego polega na jego łączności z przedwojennym nacjonalizmem. Jest to wznowienie tego nacjonalizmu w jego zdecydowanej formie.

*The Morning Post* 25.IV, omawiając wynik wyborów w Niemczech pisze, że Hitler osiągnął obecnie odwet za porażkę, którą poniósł podczas wyborów prezydenckich.

*Le Journal* 26.IV, (w art. J. Botrot) twierdzi, że ze wszystkich kombinacji, jakie można byłoby brać pod uwagę w obecnym kryzysie politycznym w Niemczech, jedna jedyna tylko mogłaby zabezpieczyć republikański régime i uratować Rzeszę od hitleryzmu, a jest nią polityka zamkniętych drzwi dla hitlerowców. Z chwilą, kiedy drzwi zostaną chociażby uchylone, hitlerowcy zaleją Niemcy. Nie należy przypuszczać, że dotychczasowe warunki, na jakich zgodziliby się oni wziąć udział w rządzie, stanowią maksimum ich dążeń. Jeżeli socjaldemokracja niemiecka nie widzi tego, to albo grzeszy rozbijającą naiwnością, albo też przywiązanie jej do republiki jest bardzo wątpliwe, a „miłość jej do republiki jest tylko miłostką”.

*Le Journal* 26.IV, twierdzi, że naród niemiecki popełnia fatalną omyłkę sądząc, że przyczyną wszystkich niepowodzeń i katastrof gospodarczych jest traktat wersalski. Mistyka hitlerowska, tak bardzo zbliżona do mistyki odwetu, polega na następującym sofizmacie: Niemiecka choroba gospodarcza ma przyrodzoną naturę wewnętrzną, jest nią zorganizowany zamęt. Sami Niemcy zaszczepili sobie to cierpienie, przez różne ekstrawagancje finansowe mające na celu uchylenie się od reparacyj. Niemcy powinni w pierwszej linii przystąpić do pracy nad odrodzeniem duchowym i moralnym, a gdy odrodzenie to nastąpi — hitleryzm zniknie bez śladu.

*Adeverul* 26.IV, oceniając znaczenie zwycięstwa Hitlera w wyborach pruskich, przewiduje, że wyjaśnienie położenia zależy od stanowiska centrum, znanego ze swego oportunistycznego i współpracującego raz z prawicą a raz z lewicą. W razie dojścia do porozumienia z hitlerowcami centrum byłoby czynnikiem łagodzącym ich plany. W każdym razie w Niemczech dokonał się znaczny krok na prawo, a socjaliści stracili dużo wskutek poświęcania zasad dla utrzymania demokracji.

*Adeverul* 26.IV, stwierdza, że cała Europa czekała z załatwieniem ważnych zagadnień jak odszkodowania wojenne, rozbrojenie, wybory we Francji — do wyniku wyborów w Prusiech. Bowiem w Niemczech rozgrywa się nie walka między różnymi stronnictwami, ale między dwoma przeciwnymi prądami. Hitler, poniosłszy porażkę w wyborach na prezydenta, objęcie przez siebie władzy odłożył do wyborów pruskich, które tylko dla tego mu tej władzy nie dały, że rząd przeprowadził uchwałę, wymagającą do objęcia władzy bezwzględnej większości. Wszystkie te wysiłki dowodzą, że od wyniku wyborów zależy spokój w Niemczech i pokój powszechny. Organizacja Hitlera jest nie tyle stronnictwem, ale raczej organiza-

cją wojenną, opartą na psychozie wojennej, fantastycznych ambicjach nacjonalistycznych i nędzy, która pozwala wmawiać w ludzi, że wszystko zdobędzie siłą.

### SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

*Le Quotidien* 26.IV, twierdzi, że lewica francuska nie powinna używać wyborów do Landtaгу jako argumentu w agitacji przedwyborczej we Francji, jak to czyni prawica, licząc na to, że wyborcy, przerażeni wzrostem hitleryzmu, rzucą się w jej objęcia. Jest to, zdaniem dziennika, dość dziwne rozumowanie, gdyż „wybuch jednej beczki z prochem, nie może nikogo zachęcić do usadowienia się na drugiej”. Jeżeli nacjonalizm w Niemczech dał jako wynik zamęt, to i nacjonalizm francuski może dać również ujemne wyniki.

*The Daily Telegraph* 25.IV, w kor. z Paryża pisze, że w obecnej walce wyborczej we Francji brak jest elementów politycznych namiętności. Niema wielkich problemów, ani też wybitnych osobistości, koło których mogłaby się toczyć walka.

*The Times* 25.IV, w kor. z Paryża określa walkę wyborczą we Francji jako dość ostrą. Tardieu stara się skorzystać z każdej chwili, która pozostaje mu wolna od zajęć w Genewie, by prowadzić osobiście kampanję wyborczą w swym okręgu.

### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA. FRANCJA A NIEMCY.

*Le Temps* 27.IV, twierdzi, że wyniki wyborów do Landtaгу wraz z pośrednim i bezpośrednim wpływem, jaki będą one miały na politykę Rzeszy, muszą odbić się na toku obrad konferencji rozbrojeniowej. Kanclerz Brüning nie będzie miał dostatecznych podstaw odwoływania się do dobrej wiary Niemców w kwestji rozbrojenia, jak również w sprawie reparacyj. Niektóre rządy, popierające tezę i pretensje niemieckie, słusznie uczynią, jeżeli zrobią rachunek sumienia i postawią sobie pytanie, dla jakich to Niemiec miałyby narody Europy ponosić dalsze ofiary; czy dla Niemiec republikańskich i demokratycznych, czy też dla Niemiec hitlerowskich z Hohenzollernami na czele.

*The Manchester Guardian* 26.IV, w art. wst. ironizuje ostatnie uchwały konferencji rozbrojeniowej, która postanowiła „odroczyć wszystkie sprawy zasadnicze”. Dotychczas została załatwiona tylko jedna „sprawa zasadnicza” na konferencji, mianowicie „zasada, by nie było natychmiastowego rozbrojenia”. Autor podkreśla, że mów i słów jest już dość i zapytuje kiedy nareszcie nastąpi coś konkretnego.

*The Morning Post* 25.IV, w kor. z Genewy, w związku z oświadczeniem Mac Donalda, złożonym na bankiecie prasy, pisze, że ostatni ustęp mowy, mianowicie, że „rozbrojenie da małym narodom bezpieczeństwo, którego nie posiadają dzisiaj” interpretowane jest w Genewie jako wskazówka, że rząd brytyjski pomimo kompromisu ostatniej rezolucji sir John Simona nadal nalega na to by sprawa zmniejszenia zbrojeń była na pierwszym miejscu — przed sprawą bezpieczeństwa, wysuwaną przez Francję. Kwestja ta jednak nie będzie narazie poruszana, gdyż Brüning i Tardieu doszli do porozumienia co do tego, by do czasu ukończenia wyniku wyborów we Francji uwaga była skoncentrowana na sprawach technicznych raczej niż na sprzecznościach, dotyczących wielkich zasad i metod.

*Völkischer Beobachter* 27.IV, pisze, że Brüning nie uważał za stosowne poinformować prasy o wy-



nikach narad z premierem Tardieu, a dopiero z kół francuskich dowiaduje się opinia niemiecka o ustępstwach. W ten sposób kanclerz uniemożliwił prasie podniesienie alarmu, kiedy był jeszcze czas po temu. Dalej dziennik zaznacza, że ustępstwa Brüninga wobec Francji polegają na tem, że miał się on zobowiązać do nie czynienia rządowi francuskiemu trudności przez okres wyborów parlamentarnych, czyli oznacza to zahamowanie prac konferencji rozbrojeniowej na 2 tygodnie. Jeszcze dotkliwsze ustępstwa miał poczynić Brüning w sprawie odszkodowań i gdy tylko choć część tego jest prawdą, co Francuzi głoszą, to Brüning uczynił wielki krok wstecz, gdyż miał zgodzić się na przedłużenie moratorium Hoovera tylko na trzy lata a ponadto zgodził się zgóry na wszystko co uchwali konferencja lozańska. Dziennik podkreśla, że wszystko to jest tak niesłychane, iż winno być natychmiast wyjaśnione.

### PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

*Neue Zürcher Ztg.* 26.IV, pisze, że konferencja w Innsbrucku po raz pierwszy zgromadziła przy jednym stole przedstawicieli gospodarczych państw środkowo-europejskich oraz Włoch, Anglii, Francji i Niemiec i dała w wyniku cenne opinie, służące za podstawę do osądzenia ogólnego położenia. Dziennik podnosi, że konferencja wypowiedziała się przeciwko samowystarczalności państw naddunajskich oraz przeciwko naruszeniu zasady największego uprzywilejowania przy wprowadzaniu cel preferencyjnych. Dziennik zaznacza, że chociaż, zdaje się, zdobycze konferencji w Innsbrucku nie będą wykorzystane przez czterech rzeczoznawców finansowych, którzy wkrótce zbiorą się w Genewie, to jednak korzyści z tej konferencji są niewątpliwe. W każdym razie doprowadziła ona do wyjaśnienia wielu spraw i usunęła niektóre iluzje.

### LITWA A NIEMCY. SPRAWA KŁAJPEDY.

*Prasa litewska* z 25 i 26.IV, zamieszcza obsz. streszczenie odczytu, o konflikcie kłajpedzkim, wygłoszonego w Kownie przez prof. Paksztasa (ch.-dem.). Prelegent podkreślił z naciskiem, że największym błędem Litwy było to, że nie przeniosła po zajęciu kraju kłajpedzkiego swej stolicy z Kowna do Kłajpedy; wówczas nacjonaliści niemieccy w tym kraju nie przedstawiliby już dzisiaj groźby dla Litwy. W d. c. prof. Paksztas ostro atakował Niemców, żądał wyrugowania jęz. niemieckiego ze szkół litewskich i wzywał do uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec. W końcu Paksztas zaznaczył, że droga do Wilna prowadzi przez wzmocnienie się Litwy w kraju kłajpedzkim. „Kłajpeda — mówił Paksztas — jest sprawą życia Litwy. Jest rzeczą jasną, że jeśli nie będziemy mieli Kłajpedy, — to nawet nie marzymy o Wilnie“!

Ponadto prasa litewska podaje wiadomość o wybiciu szyb w konsulacie litewskim w Tylży.

*Lietuvos Aidas* w art. wst. p. n. „Jeśli nie przez drzwi, to przez okno“ podkreśla, że Niemcy ostatecznie, aczkolwiek tego konwencja kłajpedzka nie przewiduje, zaczęły wysyłać jak z rogu obfitości noty do mocarstw sygnatarjuszy. W notach tych Litwa jest ponownie oskarżana o łamanie konwencji kłajpedzkiej. „Przeciwko takiemu — pisze dziennik — wtrącaniu się Niemiec w wewnętrzne sprawy Litwy rząd litewski może tylko protestować. Wszelako nie należy wątpić, że rząd Rzeszy, wysyłając noty do mocarstw, dobrze wie, co czyni... Jeśli nie przez drzwi, to przez okno Niemcy zmierzają do realizacji swych celów, mimo, iż dlatego właśnie muszą przekroczyć konwen-

cję kłajpedzką, której mienia się być najgorliwszymi obrońcami“.

### TURCJA A Z. S. R. R.

*Izwiestja* 26.IV, poświęcają dłuższy artykuł stosunkom sowiecko - tureckim, przypominając z powodu wizyty moskiewskiej premiera tureckiego Ismet Paszy najważniejsze wydarzenia i etapy stosunków obu państw. W r. 1921-ym w Moskwie został podpisany układ sowiecko turecki, który zapoczątkował szereg umów przyjaźni zawartej w latach następnych. W styczniu 1922 r. do Ankary wyjechała specjalna misja sowiecka na czele z Frunze. W tymże czasie została podpisana umowa przyjaźni pomiędzy Turcją i ukraińską socjalistyczną republiką radziecką, która do r. 1923-go formalnie była niepodległą. 17 grudnia 1925 r. w Paryżu został zawarty sowiecko - turecki pakt o nieagresji. Pakt ten był zawarty bezpośrednio po układach lokareńskich jako przeciwwaga tymże układom i dlatego też, jak podkreślają „Izwiestja“, nazywany był antylokareńskim układem. W listopadzie 1926 r. odbyło się spotkanie komisarza Cziczeryna i tureckiego ministra spraw zagranicznych, Ruszdi Beja w Odesie. Konferencja odeska, jak zaznacza pismo, odbyła się w chwili znacznego napięcia stosunków międzynarodowych, które nastąpiło po zawarciu układów lokareńskich, po przedłużeniu umowy państw Małej Ententy, po podpisaniu przymierza wojennego polsko-rumuńskiego i po przewrocie w Polsce w maju tegoż roku. Konferencja odeska była więc pomysłana, jako manifestacja pokojowej polityki ZSRR. i Turcji. W r. 1929-ym zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan złożył wizytę rządowi tureckiemu w Ankarze i podpisał protokół sowiecko - turecki, który nie tylko przedłużył ważność paktu paryskiego, lecz rozszerzył go, przyczem obydwie strony zobowiązały się nie prowadzić rokowań i nie zawierać układów z trzecimi państwami sąsiednimi bez uprzedzenia. Protokół ten był nowym etapem w rozwoju stosunków sowiecko - tureckich, których pogłębienie nastąpiło podczas pobytu ministra spraw zagranicznych Ruszdi Beja w roku 1930-ym w Moskwie. Podczas konferencji moskiewskiej obydwie strony stwierdziły, że stanowiska Z.S.R.R. i Turcji w zagadnieniach polityki międzynarodowej całkowicie się pokrywają. Dowodem wzmocnienia przyjaźni sowiecko - tureckiej była wizyta komisarza Litwinowa w Ankarze w październiku 1931 r., podczas której podpisano nowy protokół o przedłużeniu na okres pięcioletni paktu paryskiego. Obecna wizyta tureckich mężów stanu w Moskwie posiada szczególne znaczenie ze względu na wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego, które umożliwiała trwała współpraca Turcji i ZSRR. w dziedzinie gospodarczej. Dlatego też — piszą „Izwiestja“ — w otoczeniu premiera tureckiego znajduje się szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu i rolnictwa Turcji.

### SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARZA W Z. S. R. R.

*Prawda* 26.IV, donosi, że zaopatrzenie fachowców na Uralu dotychczas nie zostało należycie zorganizowane. W Swierdłowsku w ciągu ostatnich miesięcy w t. zw. sklepach rozdzielczych nie wydawano na kartki aprowizacyjne herbaty, mydła i innych towarów. Niektóre towary przemysłowe, jak np. tekstylne wydawane były według normy po 46 kopiejek na osobę miesięcznie. W związku z tem krajowa komisja kontroli usunęła kierownika oddziału trustu Urałtorg oraz wyraziła naganę innym wyższym urzędnikom tego trustu.

